Nr. 63

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Piątek, 16 marca 1888 (w zastępstwie) Karol Maćkowski z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 23. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## *Poznań, 15 marca.*

(Prasa europejska o odezwach cesarza Fryderyka. — Jeszcze o depeszach ks. Bismarcka i hr. Kalnokiego. — Z Izby angielskiéj. — Doniesienie z Wiednia. — Z francuskiéj Izby. — Zajście w mieście Arles).

Jak już wczoraj na tém samém miejscu zapisaliśmy, to proklamacya cesarza Fryderyka i pismo wystósowane przez niego do ks. Bismarcka, nie tylko w samych Niemczech, ale i za granicami państwa jak najlepsze sprawiły wrażenie — wywołując w prasie wszystkich mocarstw i narodów pochwalne artykuły i komentarze. Uzupełniając w téj mierze wczorajsze nasze doniesienia zaznaczamy jeszcze co następuje.

Z gazet wiedeńskich poświęca jeszcze „Presse“ dłuższe wywody obu manifestom — podnosząc głównie myśl następną: „Wszyscy wrogowie pokoju, którzy zwalają na Niemcy chęć wywołania wojny — zupełnie rozbrojonymi zostali teraz przez słowa cesarza. Przeciwnie ci, którzy na Niemcy zapatrują się jako na państwo pokojowe, błagać będą Opatrzności, aby dozwoliła cesarzowi nowemu wykonać rzeczywiście filantropijne swe plany“. „Neue Freie Presse“ omawiając oba manifesty kładzie przedewszystkiém nacisk na prawdziwie konstytucyjnego ich ducha i kierunek.

W Petersburgu również korzystny wpływ wywarły odezwy cesarza Fryderyka. Prasa tamtejsza jednogłośnie zaznacza, że ton i sens ich jest wybitnie pokojowym, a ztąd stawia pomyślne horoskopy dla ustalenia się pokoju europejskiego. Wszystkie gazety sławią przytém osobę samego cesarza, podnosząc, że tylko ten, co w ciągu dłuższego politycznego życia wytworzył sobie pewny, zdrowy program polityczny, w podobny sposób mówić potrafi. „Birżew. Wied.“ twierdzą przytém, że pomyślniejszy stan obecnego położenia politycznego pobudził rosyjską administracyą finansów do tego, aby poruszyć kwestyą traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego, a na téj drodze zakończyć ową wojnę ekomiczną, równo szkodliwą dla państw obu. — Nie wiadomem, zkąd „Birżew. Wied.“ czerpią powyższą wiadomość, któréj nic dotąd nie potwierdza. — Ciekawym jest szczegół, że niektóre z pism petersburskich wyrażają równocześnie przekonanie o bliskiem osłabieniu politycznéj potęgi ks. Bismarcka. Do pism tych należy przedewszystkiém „Graždanin“.

Najentuzyastyczniéj przyjęto jednakże proklamacyą ową w Rzymie. Zapatrywania i dążności cesarza Fryderyka znalazły tu oddźwięk jednolity w prasie wszelkich kierunków i odcieni, która na wyścigi sławi i odezwy i twórcę ich. Organ p. Crispiego „Riforma“ zwie nowego cesarza Niemiec jedną z owych natur wyższych, podniosłych, które każdemu swemu wystąpieniu potrafią nadać piętno charakterystyczne. „Już dawniejszy następca tronu zdradzał, czém będzie przyszły cesarz; teraz zaś wszelkie nadzieje zostały usprawiedliwione; sam początek panowania jego nosi piętno niezatarte. Niemcy — i świat cały zarazem, wita proklamacyą z uniesieniem. Ci, którzy dotąd zwali Niemcy państwem reakcyi — obecnie zmuszeni będą milczeć“.

W podobny sposób odzywa się i „Tribuna.“ Zaznacza ona, że cesarz Fryderyk zawsze był sumiennym zwolennikiem konstytucyi; jeżeli zdrowie jego na to dozwoli, będzie on mężem — co poprze liberalne Niemcy we walce przeciw absolutystycznym dążnościom.

Popularny rzymski „Fracassa“ pisze zaś, co następuje:

„Chociażby nawet książę Bismarck pozostał na stanowisku, to jednak słowa cesarskie gruntowną zmianę zapowiadają w kierunku wewnętrznéj polityki Niemiec. Ministrowie niemieccy na przyszłość obiorą sobie za wzór nie państwo średniowieczne — ale nowożytne, konstytucyjne — jak ono gdzieindziéj istnieje; będą oni bacznie strzedz konstytucyi. Program cesarski niezmiernie się przyczynia do wzmocnienia węzłów łączących Niemcy z Włochami — okazuje się z niego, że niemiecka para cesarska żywi dla Włoch sympatyą także i wobec konstytucyjnego ich charakteru — dla tolerancyi ich i dla głębokiego prawnego ich poczucia.“

„Opinione“ oświadcza, że w programie cesarskim objawia się poczucie prawdziwe konieczności pokoju — o którego szczerości wątpić nie dozwala charakter cesarski. Nowy cesarz dla bezpieczeństwa i wielkości państwa niemieckiego będzie musiał utrzymać i nadal księcia Bismarcka na stanowisku.

Nie możemy tu wreszcie pominąć milczeniem faktu, że i prasa francuska jednogłośnie jak najsympatyczniéj i najpochlebniéj odzywa się o odezwach cesarskich — chwaląc treść ich i kierunek — zwąc je prawdziwie liberalnemi, pokojowemi, jasno-zrozumiałemi, nie dozwalającemi na nieporozumienia. Kilka dzienników, a mianowicie „Petit Journal,“ „Gaulois,“ „Siècle,“ „Soleil“ z entuzyazmem piszą o proklamacyi. Zwą one cesarza Fryderyka nowym Markiem Aureliuszem, który stojąc na szczycie politycznéj potęgi umiał przecież podyktować samemu sobie rozsądne umiarkowanie. Daléj czytać można w pismach tych zdanie: „Tutaj raz przecie dotrzymuje monarcha to, co obiecywał następca tronu.“

Pisaliśmy wczoraj na tém samém miejscu o wymianie depesz, jaka nastąpiła między ks. Bismarckiem a hr. Kalnokym z okazyi objawów współczucia, które okazała Austrya po śmierci cesarza Wilhelma. Wiedeński „Fremdenblatt“ poświęca sprawie téj w dniu wczorajszym nowy artykuł, z którego zapisujemy następne główne wywody:

„Zgodnie z oświadczeniami hr. Kalnokiego dla księcia Bismarcka, cała Austrya uznaje w cesarzu Fryderyku szczytnego i godnego następcę zgasłego cesarza, a zarazem gorącego przyjaciela cesarza Franciszka Józefa i narodów austryacko-węgierskiéj monarchii. Niemcy jak dotąd tak i teraz stoją tuż obok Austryi na straży wspólnych celów ligi pokojowéj — dla ratowania sprawy europejskiego pokoju. Wymiana depesz między obu mężami stanu pozostanie wielkim a trwałym tryumfem nowożytnéj taktyki państwowéj — która cele swe i środki umiała zastósować do prawdziwych, a więc niezmiennych potrzeb narodowych.“

Londyński „Standard“ dopatruje się w owéj wymianie depesz formalnego wznowienia austryacko-niemieckiego przymierza. Zdaniem pomienionego organu wystarcza wymiana ta w chwili obecnéj do usunięcia wszelkich wątpliwości i sporów co do stanu dalszych stósunków Niemiec i Austryi — wystarcza ona dla dowiedzenia faktu, że zewnętrzna polityka państw obu na przyszłość będzie jedną i tą samą. Pisma owe dwóch mężów stanu zburzą iluzye tych, którzy przypuszczali — że ze zmianą niemieckiego monarchy nastąpi równocześnie i zmiana w stósunkach obu mocarstw.

Przechodząc do innych spraw zewnętrznéj polityki, w pierwszéj linii zaznaczyć tu musimy dalsze prace angielskiéj Izby gmin, niezwykle czynnéj w ciągu sesyi bieżącéj. W dniu wczorajszym domagał się deputowany Slagg rezolucyi, oświadczającéj, że polityka agielskiego gabinetu w sprawie indyjskiego pogranicza doprowadzić musi do wielkich finansowych trudności. — Podsekretarz stanu Gorst odparł — że byłoby to zbrodnią ze strony rządu, gdyby nie był się starał o zabezpieczenie pogranicza Indyi bez względu na wszelkie możliwe koszta. Oświadczył on, że linia kolei żelaznéj idąca przez dystrykt Quettah i wzgórza dystryktu Amram, nigdzie nie przekracza linii angielskich posiadłości. Co się tyczy gór dystryktu Amram, to są one najskuteczniejszą linią obrony granicznéj. Gabinet prowadzi w téj kwestyi politykę, któréj celem jest udaremnienie wszelkich zakusów napadu jakiegośkolwiekbądź mocarstwa na Indye wschodnie.

Zresztą Anglia dotychczas pozostaje w serdecznych stosunkach do wszystkich nadgranicznych szczepów między Indyami a Afganistanem — nawet z Chinami stosunki te są zupełnie zadowalniające. Nie ma też najmniejszego prawdopodobieństwa, aby z Chinami mogły wyniknąć zatargi w sprawie pogranicza birmańskiego.

Po dłuższéj debacie odroczono wniosek deputowanego Slagga 122 głosami przeciw 72. W czasie obrad oświadczył sekretarz stanu p. Fergusson, że angielska polityka w sprawie pogranicza indyjskiego bynajmniéj nie zdąża do zaczepki przeciw jakiemuśkolwiek mocarstwu — a charakter jéj jest wyłącznie tylko obronnym.

Następnie obradowano w drugiém czytaniu nad wnioskiem deputowanego Bradlaugha — zdążającym do tego, aby osobom nie chcącym składać przysięgi sądowéj, dozwoloném było zdawać t. zw. oświadczenie w miejsce przysięgi. Wniosek ten przeszedł 250 głosami przeciw 150. W ciągu debaty oświadczył się deputowany Bradlaugh gotowym do téj zmiany wniosku, aby osoby zdające pomienione oświadczenie wyraźnie zaznaczyć musiały, że czują skrupuły sumienia przy składaniu przysięgi — i takową nie uważają za moralnie obowiązującą.

Wczoraj obradowała angielska Izba lordów nad sprawą komunikacyi na kolejach i kanałach państwowych. W sprawie téj przeszedł 69 głosami przeciw 63 wniosek lorda Jersey o poprawkę w tym sensie, że zagraniczne towary zupełnie równo mają być traktowane, jak krajowe. Przeciw poprawce zaś przemawiał poprzednio bezskutecznie naczelnik angielskiego gabinetu, lord Salisbury.

Wiedeńskie gazety zapisują, że na zamku cesarskim ponownie rozpoczęły się narady wojskowe pod przewodnictwem samego cesarza Franciszka Józefa, a przy współudziale arcyksięcia Albrechta.

Najświeższy telegram urzędowy donosi, że w dniu wczorajszym francuzka Izba deputowanych potwierdziła 317 głosami przeciw 229 wniosek komisyi budżetowéj o zniesienie cła od napojów. Cło to przedstawia dla państwa poważny dochód 160 milionów franków. Komisya budżetowa ma nadzieję, że zdoła ubytek ten wyrównać jednolitem opodatkowaniem alkoholu, daléj przez usunięcie przywileju wolnéj od podatku fabrykacyi surowego spirytusu. Przeciw wnioskowi komisyi przemawiał deputowany Picard.

W Arles (południowo-wschodniéj Francyi) przyszło w ostatni wtorek nocą do strasznych zaburzeń, na tle panującéj obecnie między Francuzami a Włochami nienawiści. W nocy z poniedziałku na wtorek odbywał się pogrzeb kilku francuskich żuawów, których włoscy robotnicy zabili. Władze miejscowe uczestniczyły przy pogrzebie — wojsko tworzyło szpaler. Tłumy złożone z przeszło 20,000 ludzi poczęły przebiegać ulice miasta, wołając: „Zemsty! precz z Włochami!“ Uwięzionych włoskich morderców zaledwo zdołano uchronić przed zemstą publiczną. Tłumy chciały ich wydrzeć strażnikom, przyczém jednego z Włochów na wpół uduszono — jednemu z żołnierzy złamano nogę, a pewnéj cywilnéj osobie śmiertelne zadano rany.

---

* *Z Czytelni Ludowych.* Przed niejakim czasem podały pisma wiadomość, że sąd toruński znów zakazał 3 książki z katalogu Towarzystwa Czytelni Ludowych. Tytuły książek tych ogłoszono i zapewnie wielu uważać je będzie już za zakazane. Nawet p. Rex już przy rewizyach książkę tę zabiera. Tymczasem sprawa ta jeszcze jest w zawieszeniu, bo Towarzystwo przeciw wyrokowi zaniosło rekurs do rewizyi, któréj skutku odczekać należy. Dobrze zrobią pisma nasze, jeśli z faktycznym materyałem co do spraw Towarzystw naszych występować nie będą, nie porozumiawszy się z kompetentnemi organami tychże Towarzystw, albowiem z takich przedwczesnych publikacyi powstaje tylko zamięszanie. Samo się przez się rozumie, że po za faktycznym materyałem musi pismu przysługiwać zupełna swoboda zdania, swoboda działania czy przez objaśnienie, czy przez krytykę. Fakta ważniejsze zaś publikować mogą tylko powołane organa.

---

## Pielgrzymka do grobu ś. Wojciecha.

III.

Mimowoli i wbrew pierwotnemu postanowieniu zniewolony jestem raz jeszcze chwycić za pióro, a to z powodu fałszywego zrozumienia jednego ustępu mego pierwszego listu w sprawie pielgrzymki do grobu św. Wojciecha.

Posądzono mnie o nic mniéj, ani więcéj, jedno jakobym chciał z pielgrzymki do Gniezna zrobić demonstracyą antyrzymską.

Kto zna kierunek i zasady „Kuryera Poznańskiego,“ kto wie, jak to pismo przez cały ciąg walki kulturnéj stało twardo przy wierze naszéj św., przy Stolicy Apostolskiéj, przy prawowitéj władzy, jak z nieustraszoną odwagą i godną uznania wytrwałością broniło każdéj — że tak powiem — piędzi zasad i praw Kościoła, ten doprawdy winien się zastanowić dobrze, zanim „Kuryerowi“ zrobi zarzut antirzymskiéj demonstracyi.

Choćby ktoś chciał taką kontrabandę w łamach „Kuryera“ przemycić, może być z góry pewien, że mu się to nie powiedzie; tém mniéj można i tém mniéj wolno o tém mówić, gdy z artykułu samego i z całéj jego treści aż nadto widać, że autorowi jego nigdy o to nie chodziło i chodzić nie mogło.

Napisałem: Galicyanie urządzają wielką pielgrzymkę do Rzymu, My tam w tym roku nie będziemy, bo łatwo być może, iż nas tam sobie chwilowo nie życzą; — ale za to pójdźmy do grobu św. Wojciecha.

Czy w tych słowach podkreślonych, wypowiedzianych pobocznie i mimochodem, można się dopatrzyć jakiéjś demonstracyi przeciw Stolicy świętéj?

Faktem jest, że nie tylko pielgrzymki Wielkopolskiéj do Rzymu w tym roku jubileuszowym nie będzie, ale że nawet pierwotnie zamierzona deputacya z naszych archidyecezyi powstrzymaną została, że nasze archidyecezye, że Wielkopolska nie będzie reprezentowaną w tym wielkim zjeździe wszystkich katolików, choć pierwotnie był zamiar wysłania urzędowéj deputacyi wielkopolskiéj. Dziś zaledwie kilku kapłanów prywatnie wybiera się do Rzymu, aby idąc za popędem serca oglądać oblicze Namiestnika Chrystusowego w tym pamiętnym roku.

Jeśli zważymy, że i pielgrzymka galicyjska pójdzie razem z innemi pielgrzymkami austryackiemi — toć mimowoli nasuwa się domysł, że muszą być pewne względy i powody, dla których rzeczy taki biorą obrot, że dary i świętopietrze wielkopolskie tylko w drodze prywatnéj wraz z adresem Najprzew. księdza Arcybiskupa przesłane będą.

Te powody — o tém wszyscy, a z pewnością „Kuryer Poznański“ nie na ostatniém miejscu — jesteśmy przekonani, są najszlachetniejszéj natury, są wyplywem najżywszéj troskliwości Ojca św. o dobro nasze, są owocem głębokiego namysłu i dyplomatycznéj przenikliwości i mądrości stanu, — i to wszystko razem składa się na to, że my Wielkopolanie w Rzymie w tym roku urzędowo reprezentowani nie będziemy.

Czy ktokolwiek jaką taką łatwością pojmowania politycznych sytuacyi obdarzony, może w wypowiedzeniu téj prawdy i tego faktycznego stanu rzeczy dopatrywać się antyrzymskiéj demonstracyi — i to jeszcze w „Kuryerze Poznańskim,“ w tym samym „Kuryerze,“ który nie dawno temu jeszcze pierwszy zwrócił uwagę na znakomity artykuł hrabiego Stanisława Tarnowskiego, wydrukowany w styczniowym zeszycie „Przeglądu polskiego“, a dotyczący tak drażliwéj dla nas sprawy! Redakcya „Kuryera Poznańskiego“ wyraziła w tak stanowczy sposób zupełną zgodność swoję z zapatrywaniem szanownego autora, z taką żywą radością uznała i uczciła trafność poglądów hr. Tarnowskiego, że trzeba być albo uprzedzonym, albo bardzo krótkowidzącym, iżby módz „Kuryera“ posądzać o antyrzymskie demonstracye.

„*Kuryer*“ *fara da se*, — z takimi podstrzegaczami da sobie „Kuryer“ radę. To też nie dla obmywania „Kuryera“ napisałem powyższe uwagi, jedno w chęci dania autentycznego wytłómaczenia słów moich, które Szan. Redakcyą wprowadziły w niemiłą bądź co bądź zawsze polemikę. „Kuryer Poznański“ zdobył sobie przez 15 lat walki kulturnéj takie stanowisko i takie uznanie katolickiego swego stanowiska, że się na takie niecne denuncyacye oglądać nie potrzebuje.

Na koniec korzystam ze sposobności, aby Szanownym Czytelnikom „Kuryera“, którzy od razu przejrzeli całą nicość zarzutu ciśnionego na mój pierwszy artykuł, przypomnieć, że od przyszłego poniedziałku, to jest od dnia 19 marca, w którym przypada uroczystość św. Józefa, już tylko pięć tygodni dzieli nas od uroczystości św. Wojciecha.

Gdzie tylko miałem sposobność mówienia o naszéj pielgrzymce do grobu św. Wojciecha, — wszędzie słyszałem tylko sympatyczne słowa uznania téj myśli, nawet „Orędownik“ poznawszy mylność swych podejrzeń i ochłonąwszy ze swéj zbytecznéj gorliwości o prawowierność „Kuryera“, oświadczył się powtórnie, tym razem bez protestacyi swego protektora z prowincyi, za pielgrzymką. Niechże więc tedy myśl téj gromadnéj pielgrzymki do starodawnéj kolebki naszego narodu stanie się popularną w całéj Wielkopolsce, niech się miasto Gniezno, rozłożone malowniczo na 7 pagórkach, ożywi obecnością reprezentantów ze wszystkich zakątków Wielkopolski, przybyłych pomodlić się u grobu pierwszego Patrona naszéj Ojczyzny z tą samą wiarą i ufnością, z jaką pierwsi chrześcianie zbliżali się do grobowców swych pierwszych męczenników.

***P. S.*** Na ostatek zwracam uwagę czyją należy w Gnieźnie, że ***na dzień 23 kwietnia***, a więc na samą uroczystość św. Wojciecha ***zapowiedziany jest w kalendarzu w Gnieźnie jarmark na konie, bydło rogate i kramny.*** Wprawdzie według słów pisma „bestiae et universa pecora“ mają chwalić Pana Boga, atoli sądzę, że lepiéj będzie postarać się o to, aby ów historyczny jarmark odbył się wcześniéj, lub późniéj, a nie wtedy, gdy lud przyjdzie chwalić Pana Boga w Swiętych Jego.

*S. B.*

---

W sprawie listu cesarskiego

## do księcia Bismarcka.

**Z prowincyi**, 15 marca.

Nie wątpię, że wypowiedzieliście już w „Kuryerze“ wasze uwagi, odnoszące się do wysoce zajmującego orędzia, jakie nowy cesarz wystósował do księcia kanclerza.

Mimo to pozwólcie i mnie, mieszkańcowi odległego zakątka, podzielić się z czytelnikami waszego pisma wrażeniami, jakie na mnie wywarł ten nadzwyczaj ważny dokument polityczny, który w moich oczach tak ogromnie odbija od wszystkich aktów państwowych, jakich w ostatnich lat dziesiątkach byliśmy świadkami. Pismo cesarskie zawiera wiele znakomitych myśli, i wywoła niezawodnie wielkie zamięszanie w szeregach tych, co się nauczyli płynąć za prądem omnipotencyi państwowéj i wyznawać bezwzględnie nowożytne bożyszcze absolutnéj racyi stanu.

My Polacy powinniśmy być wdzięczni nowemu monarsze przedewszystkiém za to, że nie chce połowicznie wykształconych przez szkoły uczniów, w których rodzą się pretensye, nieodpowiednie ekomiczuym siłom kraju. Nasze dzieci nie odbierają nawet czwartéj części należytego wykształcenia, bo o wykształceniu bez języka ojczystego mowy być nie może. Miejmy przeto nadzieję, że cesarz Fryderyk zniesie różne rozporządzenia i wyjątkowe prawa, ukute w ostatnich czasach na Polaków, zwłaszcza, że, jak to sam wyraźnie oświadcza, nie jest przyjacielem owych zmian i eksperymentów, które wykonywano na nas, jako *in ani-*

*ma vili*, — że chce stać przy tradycyi Hohenzollernów, którzy przez usta króla Fryderyka III zaprzysięgli nam poszanowanie języka i narodowości. Tak, a nie inaczéj rozumiem ustęp listu cesarskiego, w którym powiedziano: popierając zadanie rządu nie należy naruszać stałych zasad, na których dotychczas państwo pruskie silnie spoczywało.

Wielką otuchą przejmą wszystkich katolików słowa cesarza, w których oświadcza, że szkoła winna nie tylko kształcić, ale i wychowywać, że zatém powinien być zwiększony wpływ Kościoła na szkołę, w myśl konstytucyi, któréj naruszać nie wolno. Tylko Kościół może dać wychowanie, oparte na zdrowéj zasadzie bojaźni bożéj i prostoty obyczajów, o których wspomina cesarz jako „skutecznych zaporach niebezpieczeństw, wynikających dla ogółu w czasach gorączkowego ekonomicznego ruchu z przykładów wygórowanego życia jednostek.

Wśród ciężkiego przesilenia ekonomicznego, w jakiém się znajdujemy obecnie, z wielkiém uznaniem zapisać należy projekt ograniczenia wydatków komunalnych za pomocą ściślejszéj kontroli nad przysługującém komunom prawem uchwalania budżetów. Dzisiejsze administracye komunalne nauczyły się gospodarować bardzo drogo, niekiedy zupełnie nieodpowiednio do skromnych funduszów miejscowych, a poszło to mianowicie ztąd, że mniejsze miasta zaczęły we wszystkiém naśladować większe, zaprowadzając u siebie urządzenia i komfort, na który mogą sobie pozwolić ludne stolice, ale na który nie stać miasta i miasteczka prowincyonalne. Nadto pomnożono w ostatnim czasie, mianowicie za ery liberalnéj, ogromnie aparat urzędniczy; naustanawiano mnóstwo urzędników, którzy częstokroć nie mają co robić i w godzinach biurowych bawią się obcinaniem paznogci, a w zbytkownych wydatkach nie znają miary! Toż nie dziw, że przy takiéj gospodarce wydatki komunalne wzrosły tak ogromnie, iż wynoszą 200—500 procent podatku klasycznego!

W samą porę przypomniał téż cesarz w swym liście do kanclerza, że urzędnicy, choćby najwyżsi, są tylko *Diener*, sługami publicznego dobra, — że winni przeto słuchać monarchy, przestrzegać praw, a nie zmieniać ich nieustannie.

Z całego pisma wieje duch monarchy, który pragnie przedewszystkiém dobra swych poddanych.

## Z Berlina.

Przeprowadzenie zwłok cesarza Wilhelma odbędzie się z niezwykłą okazałością. Wczorajszy „Reichsanzeiger“ publikuje regulamin pogrzebowy, z którego wyjmujemy następujące szczegóły: Za trumną postępować będzie jenerał Pape, dowódzca korpusu gwardyi, z sztandarem państwa, a obok niego z obnażonemi szpadami jenerałowie adjutanci zmarłego cesarza, hr. Lehndorff i książę Antoni Radziwiłł. Daléj poniosą ministrowie stanu insygnia koronne; koronę poniesie dotychczasowy minister domu królewskiego, hr. Stolberg Wernigerode, berło minister Puttkamer, jabłko minister Maybach, miecz koronacyjny minister wojny Bronsart Schellendorf, a pieczęć państwa minister Friedberg. Konie karawanu poprowadzi 8 pułkowników. Kondukt pogrzebowy poprzedzać będą sztandarowe kompanie i szwadrony wszystkich pułków korpusu gwardyi wraz z sztandarami i orkiestrami pułkowemi. — Reszta korpusu gwardyi tworzyć będzie szpaler począwszy od tumu aż do mauzoleum w Charlottenburgu. Ulice berlińskie, któremi przechodzić będzie kondukt pogrzebowy, a których długość razem zliczona wynosi przeszło pół mili, wysypane zostaną grubą warstwą żwiru. Za trumną postępować będą obok rodziny cesarskiéj, trzech królów, saski, rumuński i belgijski, 5 następców tronu: austryacki, rosyjski, angielski, włoski i szwedzki, daléj cały szereg książąt niemieckich i zagranicznych.

O godzinie 11 rano odbędzie się wśród odgłosu dzwonów wszystkich kościołów berlińskich, nabożeństwo żałobne w tumie. O godzinie 12 w południe rozpocznie się pochód w przepisanym regulaminem porządku i postępować będzie przez most zamkowy, ulicę pod lipami, bramę Brandenburgską do alei zwycięstwa. Tam zakończy się uroczystość urzędowa. Członkowie rodzin cesarskich powrócą ztamtąd do miasta, albo téż udadzą się powozami na innéj drodze do Charlottenburga. Insygnia państwowe, odwiezione zostaną pod strażą urzędników dworskich do skarbca, a dostojnicy państwowi wsiądą do przeznaczonych na cel ten powozów dworskich. Tak samo powrócą wszystkie deputacye i stowarzyszenia, a zwłokom cesarskim daléj jedynie eskorta wojskowa towarzyszyć będzie. Kondukt pogrzebowy zbierze się znowu na placu cesarskim w Charlottenburgu, zkąd zwłoki cesarza wprost do mauzoleum przeniesione zostaną. Obchód zakończy 101 wystrzałów armatnich, które obwieszczą „urbi et orbi“ że zwłoki cesarza spoczęły na wieki w grobowcu rodzinnym.

Dotąd trwa jeszcze bez przerwy niezmierny napływ publiczności do tumu berlińskiego. Tłumy są tak potężne, że pomimo, iż co godzinę około 7000 ludzi zwiedzić zdoła zwłoki cesarskie, to nowo przybyli nieraz 5—6 godzin, narażając się formalnie na uduszenie, czekać muszą, aż na nich kolej przyjdzie.

Niezadowolenie, jakie wywołała w kołach parlamentarnych podana przez nas we wczorajszym numerze odpowiedź marszałka, hr. Perponcher, wpłynęło ostatecznie tak dalece na zmianę pierwotnego przepisu, że w dniu wczorajszym dozwolono członkom sejmu i parlamentu zwiedzić wraz z rodzinami zwłoki cesarza w nocy pomiędzy 11 a 12 godziną.

Ulica pod lipami przedstawia dzisiaj widok niezwykłego ruchu. 150 robotników zajmuje się przy pomocy kilku machin zmiataniem śniegu i sypaniem żwiru. Inne oddziały pracują na szosie prowadzącéj do Charlottenburga. Udekorowaniem ulic zajmuje się 12 najznakomitszych architektów berlińskich.

Napływ gości z prowincyi jest tak potężny, że dzisiaj już w żadnym hotelu wolnego pokoju znaleść nie można. Ceny hotelowe wzrastają z powodu tego do niebywałéj wysokości. Najwięcéj na tém ucierpią posłowie, mieszkający w hotelach, którym podwyższono opłatę hotelową nadzwyczajnie, nie uwzględniając nawet, że są stałymi gośćmi hotelowymi. Tak samo okna i balkony wychodzące na ulicę, któremi pochód pogrzebowy postępować będzie, bywają przepłacane. Tłumy ciekawych wzrastają z każdą chwilą w sposób rzeczywiście przerażający. Jeżeli ze samego Magdeburga przybędą 4 pociągi nadzwyczajne, zawierające kilka tysięcy osób, to łatwo wyobrazić sobie można, co za potężna ilość gości zamiejscowych na obchód pogrzebowy podąży do Berlina.

## Bank włościański w Królestwie Polskiém.

**Warszawa**, 13 marca.

Przed kilku miesiącami starałem się skreślić Wam możliwie dokładnie położenie własności ziemskiéj (Patrz: „Własność ziemska w Królestwie Polskiém a obecne przesilenie w rólnictwie“) zarówno drobnéj jak wielkiéj w Królestwie Polskiém. — Rzecz jasna, że w obec wielkiego ubóstwa statystycznych danych zwłaszcza na tém polu, obraz tendo zupełnéj dokładności rościć sobie nie może pretensyi, w każdym jednakowoż razie dał on Wam niejakie pojęcie o smutnych warunkach, w jakich znajdowało się w onéj chwili rólnictwo nasze.

Położenie to od tego czasu bynajmniéj nie zmieniło się na lepsze. Olbrzymie podniesienie ceł ochronnych na zboże zagraniczne, uchwalone przez wasz parlament, uniemożliwiając wszelki wywóz płodów naszych rólnych za granicę, rólników naszych w rozpaczliwéj po prostu postawił sytuacyi. Zboże nie tylko że nisko nader stoi w cenie na miejscowych rynkach, ale nawet z trudnością znajduje nabywcę. Przemysł gorzelniczy upada z dniem każdym widoczniéj; a cukrownie albo zaprzestają produkcyi, albo rozpaczliwie walczą o dalsze swe istnienie.

Następstwem tych stósunków jest fakt, iż Towarzystwo kredytowe ziemskie w roku ubiegłym wystawiło 3553 dóbr ziemskich na sprzedaż konieczną, że dewastacya majątków, mimo wszelkich zaprzeczeń sfer interesowanych, coraz większe czyni spustoszenia, grożąc ogromnemi stratami nie już pojedyńczym osobistościom, ale w ogóle krajowemu rólnictwu.

W takiém położeniu rzeczy wchodzi w życie „Bank włościański“.

Dnia 9 lutego r. b. rada państwa zatwierdziła ustawę Banku włościańskiego dla Królestwa Polskiego. Jak Wam zapewne wiadomo, Bank ten od dość już dawnego czasu funkcyonuje w innych prowincyach państwa rosyjskiego. Instytucya ta przyczyniła się téż znacznie do wzrostu własności drobnéj w środkowych i południowych guberniach cesarstwa.

Zachodzi teraz kwestya, jak społeczeństwo nasze, jak zwłaszcza sfery nasze rólnicze zapatrywać się mają na to nowe dobrodziejstwo naszego rządu. — W pierwszéj chwili każdemu przyjdzie bez wątpienia na myśl owa sentencya „*Timeo Danao etc.*“

Nie ulega téż kwestyi, że w zaprowadzeniu téj instytucyi do Królestwa Polskiego pobudki politycznéj natury nie małą odgrywały rolę. Rząd rosyjski słusznie czy niesłusznie w własności wielkiéj, czyli, co mniéj więcéj na jedno wychodzi, w szlachcie polskiéj najgroźniejszego upatruje wroga, chłopi natomiast są przynajmniéj dotychczas jeszcze w oczach naszych działaczy rządzących tém, co wasi najserdeczniejsi nazywają „das gute Kind.“ Ustawa téż Banku włościańskiego w Król. Polskiém ogromne ma na oku ułatwienia dla chłopskiego stanu nabywców parceli rólnych, ułatwienia znaczniejsze o wiele niż w innych guberniach państwa, większe, niż zapewnia wasza komisya kolonizacyjna swoim osadnikom. Bank włościański w guberniach środkowych i południowych udziela włościanom pożyczki w wysokości 75% wartości szacunkowéj nabytéj ziemi. W Król. Polskiém Bank udzielać będzie nabywcom 75% z własnych funduszów bankowych, a oprócz tego 12½% z tak zwanego funduszu użyteczności publicznéj (fundusz ten powstał z nadwyżek procentów, płaconych przez ziemian stowarzyszonych w Towarzystwie kredytowém ziemskiém; podobny fundusz zebrała swojego czasu i wasza stara landszafta, lecz wypłaciła go następnie stowarzyszonym, to jest tym, którzy się do utworzenia tego funduszu przyczynili). Tak więc reflektant potrzebować będzie do nabycia kawałka ziemi tylko 12½% jéj wartości.

Rzecz jasna, że dzisiaj, gdy nowa instytucya nie rozpoczęła jeszcze swych czynności, przesądzać trudno, w jaki sposób prowadzić będzie swe operacye. O ile jednak dowiedzieć się miałem sposobność od ludzi dobrze poinformowanych i blisko stojących nowéj instytucyi, nie pójdzie ona śladem waszéj komisyi kolonizacyjnéj. Zadaniem więc Banku nie będzie, jak u waszéj komisyi, jednostronne, nie mówiąc już o politycznych względach uwzględnianie własności drobnéj kosztem majątków wielkich, lecz obok parcelacyi także możliwa pomoc dla zagrożonych w swém istnieniu posiadaczy własności większéj.

Nie ulega kwestyi, że w obec strasznego w obecnéj chwili zastoju w rólnictwie, Bank włościański, skoro tylko rozpocznie swe czynności w kraju naszym, obleganym będzie ze wszech stron przez wielkie mnóstwo ziemian, ofiarujących mu na wyścigi swe majątki na sprzedaż. Położenie ekonomiczne większéj części obywateli naszych ziemskich jest nieledwie rozpaczliwsze, niż u was w Księstwie, moralna siła ziemian naszych bynajmniéj nie jest wyższa, a przytém i narodowe interesa do tego stopnia nie są zaangażowane, co u Was; boć ostatecznie nie ma najmniejszych widoków, aby rosyjscy chłopi, którzy w domu na polu rólniczém wiele korzystniejsze znajdują warunki, opuścili swe siedziby i przenieśli się do Królestwa Polskiego.

W każdym jednakowoż razie już samo utworzenie Banku ziemskiego tę nam przyniesie korzyść, że ceny ziemi, które w ostatnim czasie zwłaszcza w skutek ukazu, zabraniającego nabywać ziemię cudzoziemcom, spadły do niebywałych rozmiarów, podniosą się cokolwiek. W nadziei téż téj podwyżki krząta się po kraju naszym dość znaczny zastęp spekulantów, nabywających wystawione na przymusową sprzedaż lub ofiarowane im z wolnéj ręki majątki. Tymczasem, o ile miałem się sposobność dowiedzieć z dobrze poinformowanego źródła, spekulacya powyższa chybi celu. Bank bowiem włościański nie ma najmniejszego zamiaru nie tylko kupować, ale nawet udzielać pożyczek na kupno całych większych majątków ziemskich. Celem jego będzie ułatwienie włościanom nabywania przyległych osadom ich gruntów.

Jest to w saméj rzeczy postępowanie ze wszech miar racyonalne. Zabudowania dominialne, inwentarze żywe i martwe podrażające w wysokim stopniu cenę majątku ziemskiego, przy parcelacyi stósunkowo nieznaczną posiadają wartość, przy tém nabywca nowéj zupełnie parceli opuści ją bez skrupułu, gdy mu przyjdzie walczyć z znaczniejszemi trudnościami. Natomiast włościanin, który kupi przyległą swéj osadzie parcelę, nie łatwo się z nią rozłączy.

Jeźli więc kierownicy Banku włościańskiego w Królestwie Polskiém, o czem mnie zresztą zapewniały osobistości dobrze w téj kwestyi poinformowane, w powyżéj rozwiniętą myśl postępować będą, instytucya ta nawet dla własnosci większéj w kraju naszym błogie wydać może owoce. Przy częściowéj bowiem likwidacyi, właściciel ziemski pozostaje na swojém dotychczasowém stanowisku obywatelskiem w swoim dworze, na swojéj ziemi, przy swojém gospodarstwie, wprawdzie uszczuploném, ale nie będzie wyrzucony na bruk miejski, gdzie przy dzisiejszych trudnych warunkach znalezienia pracy zjada w krótkim czasie resztki mienia, które mu pozostały ze wsi.

Przy takiéj wreszcie likwidacyi nie ma obawy emigracyi i immigracyi ludności wiejskiéj, porzucania przez włościan dzisiejszych swoich siedzib, napływu obcych żywiołów; włościanie nie będą w potrzebie szukania ziemi gdzieś daleko w nieznanych sobie stronach, przy nieznanych warunkach, rozszerzą oni tylko granicę dzisiejszych swoich posiadłości, pozostaną na ziemi, na któréj się urodzili, któréj naturę i uprawę dokładnie znają. Rzecz jasna, że przeprowadzenie takiéj częściowéj likwidacyi nie da się przeprowadzić bez znacznych trudności. Majątki ziemskie, w których odcięcie pewnych części jest niezbędne, aby uzdrowić cały organizm, obciążone są długami hipotecznemi, które, zabezpieczone na całości dóbr i każdéj ich cząstce, uniemożliwiają częściową sprzedaż majątku. Właściciel więc, chcący korzystać z pomocy Banku, zawczasu powinien odpowiednie poczynić przygotowania a mianowicie ułożyć się z hipotecznymi swymi wierzycielami. W obec niepewności zaś wszelkich hipotek ziemskich po za Towarzystwem (przy strasznym upadku w ostatnim czasie ceny ziemi i braku kupca) tranzakcya ta wielkich, zdaniem naszém, nie napotka trudności, zwłaszcza, że wierzyciele mają wszelkie widoki otrzymania swéj należytości z funduszów udzielonych przez Bank włościański tytułem pożyczki na grunta odseperowane.

## Korespondencye Kuryera Pozn.

**Z prowincyi**, 13 marca.

(Obce pisma.)

Szanowną Redakcyą proszę niniejszém bardzo, aby zechciała przy kończącym się kwartale zwrócić do naszego społeczeństwa a raczéj do obywateli naszych możniejszych słowo upomnienia i przestrogi, aby groszem swoim nie popierali wrogiéj nam prasy niemieckiéj. W mojéj bowiem okolicy dwóch sąsiadów, zresztą zkądinąd gorliwych patryotów polskich i przykładnych katolików, obok pism polskich resp. i „Kuryera Pozn.“, abonują tak nam wrogą „Kreuz Ztg.“, podając za powód, że z niéj dowiadują się prędzéj interesujących ich wiadomości itd. itd. Takich obywateli, podtrzymujących swym groszem wrogie nam pisma, niezawodnie będzie w naszém Księstwie więcéj. A czy się to godzi w tych smutnych czasach jeszcze płacić za to, aby nas szkalowali i policzkowali nasi wrogowie w swoich pismach? Czyż się godzi, choćby i dla pewnych niby, pozornie uniewinniających racyi, aby opłacać groszem polskim tak wrogie nam pisma? Gdym przypadkiem dostał w tych dniach do rąk niedzielny numer „Kreuz Ztg.“, czytałem tam artykuł z Neapolu, wyszydzający nasze odpusty. Ile to tam szyderstwa ze świętych praktyk naszego Kościoła!

(Prasa polska już niejednokrotnie zwracała na to uwagę, lecz są zawsze niepoprawni. Red. „Kur. Pozn.“).

**Berlin**, 14 marca.

(Rozmaite pogłoski. — Zdrowie cesarza Fryderyka.)

Na najbliższém wspólném posiedzeniu Izby sejmowéj i Izby panów, prawdopodobnie w najbliższy poniedziałek, odczytaném zostanie, o ile dotąd wiadomo, orędzie cesarskie, w którém cesarz Fryderyk oświadcza, że nie mogąc z powodu choroby ustnie złożyć przysięgi konstytucyjnéj, odracza spełnienie aktu tego na czas późniejszy.

Ogólne panuje tutaj zdumienie, dla czego odezwa cesarza: „Do Mego ludu“ dotąd nie została porozlepiana. Podobno tak odezwę tę jako téż pismo do księcia Bismarcka przywiózł cesarz Fryderyk go-

---

(28)

## Beranżera de Pontmore.

(Tłom. z francuskiego St. K.)

*Część pierwsza.*

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 60.)

XIX.

O! jakże mile widzianą była w téj chwili piękna księżna Olga! Nigdy, w żadném zgromadzeniu światowém, gdzie błyszczała świetnością niezrównaną, nikt tak nie pragnął i nie błogosławił jéj obecności, jak tego dnia biedna Beranżera.

— Drogi hrabio — rzekła zalotna wizytorka, zdecydowałam się wreszcie i przychodzę ci to oznajmić.

— Cóż takiego? — zapytał, jak gdyby ocknął się dopiéro ze snu.

— Rzeczywiście, miewasz niepojęte chwile roztargnienia. Zapomniałeś już, że wczoraj wieczorem, kiedy zrobiłeś mi niespodziany zaszczyt i przyszedłeś podzielić mą samotność ....?

— Samotność, która miała straszliwe podobieństwo do tłumu — odparł ironicznie.

— Nie wadźmy się o słowa. Można być samotnym wśród tłumu, czyż nie wiesz? Jéj czarne oczy przyjęły wyraz słodkiéj czułości. Ale ten efekt teatralny był straconym, bo hrabia uparcie patrzał na jakąś różę na dywanie. Syrena mówiła napróżno, uszy Ulisesa nie otwierały się, by ją słyszeć.

— Zdecydowałam się na Chaplaina — rzekła. — Nikt ponad niego nie zna lepiéj uczuć kobiety. Jakiż to delikatny pendzel! cóż za poezya! Ale chcę mieć portret historyczny.

— Portret historyczny! — powtórzył hrabia z udaną powagą. — Nie wiedziałem, że masz prawo do tego, aby się w ten sposób kazać malować.

— Przepraszam! Twojemi przymówkami doprowadzisz mię do tego, że stracę to trochę zdrowego rozsądku, jakim mię natura obdarzyła. Chciałam powiedzieć, że to ma być portret, któryby nie podlegał modzie, na którym toaleta ma być tylko prostym dodatkiem.

— Oh! oh! urocza kuzynko, cóż za nawrócenie!

— Widocznie nie rozumiemy się wzajemnie. Spuść się na mnie, że będę się starała wyglądać jak najlepiéj na płótnie. Ale chcę przejść do potomności, figurować wśród galeryi przodków tak, aby za lat dwadzieścia nie wyśmiewano się z ubioru, który wydałby się wówczas niemodny. A ponieważ, drogi kuzynku, z ciebie jest wielki pan — artysta, przeto zwracam się do twego gustu jako i do przyjaźni, abyś zechciał łaskawie wyrysować kostium odpowiedni i korzystny. — Nikt prócz ciebie nie może oddać mi téj przysługi.

Fizyonomia hrabiego wyrażała najkompletniéj myśl:

— Żeby cię licho wzięło!

— Udaj się do Wortha — rzekł głośno — jest to więcéj jego rzeczą, niż moją....

— Nie udawaj. Kostinm, o którym mówię, należeć będzie do dziedziny sztuki, fantazyi artystycznéj co najmniéj.

— Panno de Pontmore — rzekł hrabia, nie odpowiadając wcale młodéj kobiecie — na tém skończymy posiedzenie, jeżeli pani pozwoli. Do jutra. Mam honor pożegnać panią.

Ani śladu przelotnego wzruszenia, które ożywiało twarz tę zagadkową przed chwilą. Co do księżnéj, raczyła zaledwie odpowiedzieć niedostrzegalném prawie skinieniem głowy na ukłon Beranżery, tak pełen wdzięku w swéj nieśmiałéj skromności. Jednakże pogoniła za nią wzrokiem i z pewnością w głębi serca, tam, gdzie prawda rozpoczyna swe panowanie, zmuszoną była przyznać, że ta młoda dziewczyna, która się nie ubierała u Wortha, przykrawała i szyła sama swe skromne sukienki, nie potrzebowała zazdrościć wdzięku ruchów i swobody obejścia jaśnie oświeconéj księżnie Oldze.

Na tém zatrzymywało się wyznanie. Niepodobna żądać więcéj od natury ludzkiéj. Ale gdyby obie kobiety były się znalazły w obec bezstronnego obserwatora, w oczach którego byłyby obie równo nieznane i obojętne, niechybnie wskazując Beranżerę rzekłby: Oto księżna Czerska.

XX.

Zaledwie drzwi się zamknęły, zwróciła się do hrabiego, z wdzięcznym ruchem i rzekła:

— Chcę ci dopomódz w spełnianiu dobrego uczynku, o ile to w mojéj mocy.

Jéj kuzyn udał, że jéj nie rozumie, ale niedostrzegalne prawie ściągnięcie brwi wskazywało, że uczuł pocisk.

— Nie zaprzeczaj, hrabio Sergiuszu! Wiem, że pod postacią pracy ukrywasz jałmużnę. Nic w świecie nie zajmuje mnie więcéj, jak ambitni biedni.

— W saméj rzeczy, Olgo, bawisz się w zagadki.

— A więc idźmy prosto do celu. Mam jutro mały wieczorek u siebie. Fortepian i skrzypce, oto wszystko, czego mi potrzeba. Skrzypce już mam: interesującego ucznia konserwatoryum, który umiera z głodu, jak większa część do niego podobnych, i który nie gniewa się, że zarobi pięćdziesiąt franków w kilku godzinach. Ofiaruję to samo Twemu sekretarzowi. To jéj pozwoli kupić sobie ubranie, na którego widok już mnie nie będą przechodziły dreszcze. Naturalnie, że ona grać będzie na fortepianie.

— Jesteś istotnie zanadto dobrą — odpowiedział hrabia z ironią. — Ta wrażliwość... imaginacyi... musi ci sprawiać wiele cierpień.

— Prawda? Ale cóż chcesz! nie można się zmienić. Wreszcie ta dziewczyna wzbudza we mnie litość, a ponieważ interesujesz się nią, lepiéj więc, że ona, a nie kto inny zarobi tę skromną sumkę.

— Bardzo skromną, w saméj rzeczy!

— Taka jest cena zwykła, mój drogi! Znam nawet wiele osób, które dają tylko czterdzieści franków. Nie wszyscy mają dwadzieścia milionów, jak Ty. Powiedz mi, proszę, ile Cię téż kosztuje Twoje dzieło dobroczynności?

— Obstajesz przy nazwie? A więc tak jest, nie mylisz się wcale, jest to dzieło dobroczynności, które się spełnia w tych czterech ścianach pod pozorem pracy literackiéj.

— Ah! byłam tego pewną. Cóż za oryginał z Ciebie! Lecz czy nie mogłoby się to odbywać inaczéj? Czemużby jéj nie kazać kopiować w domu, albo dać jarmułki do wyszywania sutażem?

— Siedzę zawsze z odkrytą głową.

— Prawda! Wreszcie nie oddalajmy się od przedmiotu. Przedłóż swéj protegowanéj jutro warunki, które postawiłam, a przedewszystkiém nie zapomnij o wieczorze. Zapowiedziałam niespodziankę. Dla Ciebie nie mam tajemnic: zabawię moich gości Czarodziejką z ptakami, prawdziwym cudem, który zachwycił dwór angielski. Czy widziałeś?

— Czarodziejkę? Nie, jeszcze nie.

— Niechże to więc będzie atrakcyą dla Ciebie. Są tam kanarki, które o wiele lepiéj znają jeografią odemnie, papugi, które nie popełniają anachronizmów, bengalskie zięby, które rozwięzują najtrudniejsze zadanie arytmetyczne.

— W saméj rzeczy?

— Tak jest, jak opowiadam. A! jedna jeszcze uwaga. Gdyby przypadkiem Twoja protegowana przyjść nie mogła, przyślij mi powiedzieć jutro rano wczesnie.

— Mogę Cię już poinformować teraz. Ona nie przyjmie.

— Czemuż nie?

— Ponieważ ja tego sobie nie życzę.

— Tego już nadto! Nie przestaniesz więc nigdy stawać mi w drodze we wszystkiém?

— Nie chodzi tu o ciebie, księżno, bo znajdziesz łatwo dziesięć palcy zaprzedanych na ten cel, ale idzie tu o pannę de Pontmore.

— A! tak się nazywa! Jakaś szlachetna awanturnica. Na jakiém poddaszu wynalazłeś ją?

— Szlachetna — tak jest — rzekł chłodno. — Co do nazwy awanturnicy ostrzegam cię, byś tego słowa nie powtórzyła więcéj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

towe z San Remo i już na dworcu w Lipsku wręczył kanclerzowi. Mnożą się ustawicznie w prasie niemieckiéj zdania, twierdzące, jakoby cesarz Fryderyk pragnął pewnych i to znacznych zmian w dotychczasowym systemie rządowym. Z drugiéj zaś strony zapewniają, że książę Bismarck zgodzi się na wszelkie zmiany przez cesarza zaproponowane. Sprawdza się również pogłoska, że niebawem wystósuje cesarz odezwę do parlamentu niemieckiego.

Dotychczasowy szef sztabu czwartéj inspekcyi wojskowéj, jenerał-major Winterfeld, mianowany został przybocznym adjutantem cesarza.

O zdrowiu cesarza najrozmaitsze kursują tu wieści. Dotąd sądzono ogólnie, że lokalne cierpienie cesarza nie zmieniło się wcale, podczas gdy dzisiaj donosi półurzędowa „Koeln. Ztg.“, że cesarz przepędził noc ostatnią bardzo niespokojnie i że wśród otaczających go lekarzy wielkie panuje zaniepokojenie. Podobno operacya okaże się nieunikioną. O ile pogłoska ta jest prawdziwą, osądzić trudno. W każdym razie pobyt cesarza w Charlottenburgu dłużéj potrwa, niż się na razie spodziewano; przypuszczenie to potwierdzają przygotowania do oświetlenia pałacu charlottenburskiego światłem elektrycznem. Wczoraj przyjmował cesarz odwiedziny matki swéj cesarzowéj Augusty, która wbrew przepisom etykiety dworskiéj przybyła odwiedzić chorego syna.

Cesarz zamierza stanowczo osobiście wziąść udział w pochodzie pogrzebowym ojca swego, własnoręcznie bowiem wpisał imie swoje na odnośne miejsce w regulaminie pogrzebowym. Wprawdzie lekarze starają się usilnie przeszkodzić temu głównie ze względu na mroźne i wietrzne powietrze, które łatwo bardzo niekorzystnie na zdrowie cesarza wpłynąć może. W otoczeniu cesarza znajdują się obecnie lekarze Mackenzie, Schrader, Krause, Howell i dawniejszy lekarz przyboczny cesarza dr. Wegner, podczas gdy lekarze prof. Bergmann i dr. Bramann objęli napowrót dawniejsze swe stanowiska kierowników klinik uniwersyteckich.

---

**Wiedeń**, 13 marca.

(Sojusz niemiecko-austryacki. — Ważna rocznica. — Sprawa kawalera Schoenerera).

(ꝏ) Wielką niespodziankę sprawiła nam dziś urzędowa „Wiener Ztg.,“ ogłaszając telegram ks. Bismarcka z 10 i odpowiedź hr. Kalnokiego z 11 marca. Obie te depesze nader dobitnie podnoszą sojusz austryacko-niemiecki i, skoro natychmiast zostały ogłoszone w dzienniku urzędowym, mają oczywiście na zewnątrz zadokumentować, że zmiana tronu w Berlinie wcale nie osłabiła sojuszu.

Rzeczywiście nikt się tutaj tego nie obawiał. Tylko pessymiści à tout prix, których zastęp zresztą zwolna topnieje, następnie zaś russofile, którzy interes Rosyi kładą wyżéj od austryackiego, oddawali się obawie, względnie nadziei, że ze śmiercią cesarza Wilhelma upadnie sojusz z Austryą. Atoli wymienione dwie kategorye w poważniejszych kołach politycznych stanowią tak rzadkie wyjątki, że można śmiało uważać jako regułę, iż tutaj nie powątpiewano o trwałości sojuszu z Niemcami. Owszém, logicznie trzeba przypuścić, że nowy cesarz, który nie był osobiście wmięszany do dawnych zaciętych sporów o hegemonią w Niemczech, ani też nie pozostaje, jak ojciec jego, w związkach rodzinnych z dworem rosyjskim, łatwiéj skłaniać się będzie ku Austryi, niż ś. p. cesarz Wilhelm. Bądź jak bądź, depesze ks. Bismarcka i hr. Kalnokiego w bardzo dobitny sposób zaznaczyły ścisłość sojuszu, oświadczając zgodnie, że się opiera nie tylko na przyjaźni monarchów, lecz także na uczuciach ludności i na wspólnych interesach, — że więc jest trwalszym, niż zwykłe sojusze dyplomatyczne.

Silne też wrażenie sprawił tu list cesarza Fryderyka do księcia Bismarcka. Nigdy dawniejszy cesarz nie podnosił tak dobitnie konstytucyi. Ten objaw konstytucyjnych przekonań nowego cesarza prasa tutejsza wita z zapałem. — Z naszéj strony dodać musimy, że jest w téj proklamacyi dużo pięknych rzeczy, zwłaszcza pochwała dla samorządu miejscowego, ale niestety nie mą ani słowa o przyrodzonych prawach narodowości. W téj mierze pomiędzy wielkiemi mocarstwami jedna Austrya kieruje się zasadami prawdziwie wolnomyślnemi, przyznawając wszystkim swym narodom zupełnie równe prawa (artykuł 19 konstytucyi grudniowéj z roku 1867).

Właśnie dziś Wiedeń obchodzi 40-stą rocznicę pamiętnego dnia, w którym runął dawny system centralistyczno-niemiecki, a rozpoczął się ruch, który po różnych przesileniach doprowadził wreszcie do ustroju federacyjnego, w którym wszystkie historyczne, a zatém dojrzałe narody monarchii, jak Polacy, Węgrzy, Niemcy, Czesi, Włosi mają zapewnione swe narodowe prawa.

Dopatrywać się w systemie ks. Metternicha jakiéjśkolwiek myśli zdrowo-konserwatywnéj, jest grubym błędem. Odkąd wydano pamiętniki ś. p. kanclerza, mamy aż nadto dowodów, że cały jego system nibyto prawowitego porządku nie był niczém inném, jak biurokratycznym mechanizmem wszechmocnego państwa, które gwałciło tak samo prawa Kościoła (pod firmą „józefinizmu“), jak prawa jednostek i narodów. Książę Metternich był tak samo pesymistą, jak ks. Bismarck: jeden jak drugi wierzył tylko w materyalną siłę. — Wogóle możnaby się dopatrzyć aż nadto analogii pomiędzy systemem austryackiego kanclerza, który panował w środkowéj Europie aż do roku 1848, i systemem teraźniejszego kanclerza niemieckiego. — Przedewszystkiém odznaczali się oni równém lekceważeniem praw ludów, i jeżeli odczytamy depesze ks. Metternicha n. p. o Grecyi, lub Belgii, to znajdziemy w nich pierwowzór oświadczeń księcia Bismarcka o Bułgaryi. Narody w pojęciu tych dwóch kanclerzy są martwemi pionami na szachownicy dyplomatycznéj.

Upadek ks. Metternicha dokonał się w ciągu 12 godzin w sposób niemal haniebny, gdy zważymy, że ten mąż stanu miał pretensyą rządzić nie tylko Austryą, lecz całą Europą, zaś w chwili stanowczéj nie zdobył się ani na najmniejszy czyn. W poniedziałek 13 marca o godzinie 11 zebrał się dolno-rakuski sejm (stanowy); rozpoczęły się demonstracye uliczne, petycye do cesarza, bójki ludu z wojskiem, w których poległo co najwięcéj 50 osób, a około godziny 8 wieczorem ks. Metternich już miał swą dymisyą w kieszeni, nazajutrz zaś spiesznie uchodził z Wiednia i Austryi.

W sprawie kawalera Schoenerera, który skorzystał z śmierci cesarza Wilhelma, aby się usunąć do Berlina, sąd tutejszy postępuje sobie z wielką energią. Już wczoraj marszałek Smolka otrzymał żądanie sądowe, dotyczące zniesienia nietykalności burzliwego posła. Kilku spólników jego w napadzie na redakcyą „Tagblattu“ uwięziono. Tym razem prusofilski agitator przypłaci więzieniem i utratą praw obywatelskich a zatém też mandatu poselskiego na lat kilka.

---

## NIEMCY.

* Berlin, 14 marca. Dzisiejszy „Reichsanzeiger“ zamieszcza następujące sprostowanie: „Słusznie zupełnie podpadło, że Najjaśniejszy Pan podpisać się raczył pod pierwszemi dokumentami urzędowemi z dnia 12 b. m.: „Fryderyk *III*“, zwłaszcza, że tradycye monarchiczne nie zezwalają przy własnoręcznych podpisach na dodanie liczby do imienia. Pomyłka powyższa powstała ztąd, że Najjaśniejszy Pan dodał do imienia swego litery *I. R.* (Imperator Rex), które przy przepisywaniu zamienione zostały przez pomyłkę na liczbę III“.

— Półurzędowa „Köln. Ztg.“ przygotowuje w jednym z ostatnich numerów społeczeństwo niemieckie na spodziewane jakoby lada chwilę zmiany w ministerstwie. Pismo to, czerpiące zwykle informacye swoje z bardzo wiarogodnych źródeł, twierdzi, „że bynajmniéj dziwiéby się nie należało, gdyby ten lub ów minister miał otrzymać dymisyą.“ Wprawdzie dodaje natychmiast, „że z ustąpieniem ministra bynajmniéj nie potrzebuje zajść zmiana w systemie rządowym“, jako téż, że „książę Bismarck na wszelkie zgodzi się zmiany.“ Wiadomości te, które cała prasa półurzędowa natychmiast powtórzyła, świadczą wymownie, że w sferach odnośnych panować musi wcale nie swobodne usposobienie. Ciekawa rzecz, którego z ministrów właściwie „Köln. Ztg.“ ma na oku?

— Sejm pruski rozpocznie dalsze obrady swoje prawdopodobnie już w najbliższy poniedziałek i załatwi na kilku posiedzeniach resztę pozycyi etatu, poczém rozjedzie się na wakacye wielkanocne około 21 albo 22 marca.

— Za okna wychodzące w Berlinie na ulicę „Pod lipami“, którą postępować będzie orszak pogrzebowy, płacą bez różnicy piętra po 300 marek, za miejsce na balkonie kawiarni Bauera po 30 marek.

— Magistrat miasta Kolonii n. Renem przeznaczył 30,000 mk. na pomnik dla cesarza Wilhelma, mający stanąć na jednym z placów miejskich.

---

Ostatnie chwile

## Kardynała Czackiego.

Z Rzymu piszą pod dniem 9 marca do „Czasu“:

Piszę do was pod wrażeniem wielkiego ciosu, jakim Bóg wczoraj dotknął Kościół polski, a wraz z nim i cały Kościół katolicki. Karzynał Czacki nie żyje! Zmarł nagle wczoraj po południu na anewryzm serca.

Nie żądajcie, abym pod pierwszém wrażeniem téj wieści zdobył się na coś więcéj, aniżeli na podanie szczegółów téj śmierci, têm straszliwszéj i boleśniejszéj, że przyszła całkiém niespodziewanie i spadła tu na nas, jak grom z jasnego nieba.... Zabrał też go nam Bóg w chwili, w któréj zdawał się najpotrzebniejszym, zabrał wtenczas, gdyśmy się cieszyli względném polepszeniem jego stanu zdrowia, i gdy się przypuszczało, iż to ciało z natury swéj wątłe, długo jeszcze będzie przybytkiém téj wyjątkowo pięknéj duszy i tego umysłu, który zmarłego Kardynała stawiał w rzędzie najzdolniejszych mężów stanu katolickiego Kościoła, zapewniając mu wśród współczesnego świata dyplomatycznego jedno z pierwszych miejsc. Wy bardziéj, aniżeli kto inny, zrozumiecie niezawodnie doniosłość téj klęski i nie poskąpicie hołdu zmarłemu Kardynałowi, który, czém był dla nas, pokaże się może dopiero teraz, kiedy go zabrakło. Więc piszę w przypuszczeniu, że depesze, wyprawione téj nocy do Krakowa, doszły i was, i że czytelnicy „Czasu“ wiedzą już o śmierci tego, którego czyny i zasługi dla nas, z natury swego zakresu i działania, nie dość może i nie wszystkim były znane, niemniéj jednak w dziejach Kościoła katolickiego w Polsce święcić będą złotemi głoskami....

Widziałem Kardynała we środę (7 b. m.) pod wieczór. Czuł się doskonale i był dziwnie wesół i ożywiony... Przyjmował był tego dnia dużo i jak zwykle wiele osób ze świata dyplomatycznego i politycznego... Noc z 7 na 8 przeszła nieszczególnie. Spał mało, rano czuł się trochę osłabionym, tak, że po raz pierwszy od powrotu swego z Paryża zaniechał odprawienia mszy św. Uskarżał się głównie na ból serca i ręki... Zawezwany lekarz domowy zaopiniował, iż jest to lekki objaw newralgii i kazał aplikować jakieś wcieranie... Około godziny 12 zrobiło się Kardynałowi lepiéj, ból w ręku i w boku ustał i o zwykłéj porze zasiadł do śniadania... Po śniadaniu oświadczył służącemu, iż czując się zmęczonym po źle spędzonéj nocy, zdrzymnie się trochę, polecił więc, ażeby mu nie przeszkadzano... Usiadł też na kanapce w małym saloniku czerwonym, w którym zwykł przyjmować gości i zamknął drzwi na klucz... Kiedy nadeszła godzina 5, o któréj zaczynały się audyencye, służbie wydało się trochę dziwném, iż Kardynał nie dzwoni... Tłómaczono to jednak sobie jego znużeniem po bezsennéj nocy i dłuższym niż zwykle wypoczynkiem... Bije jednak godzina 6, pół do 7, w pobliskim kościele SS. Apostołów zadzwoniono na Anioł Pański, a drzwi gabinetu Kardynała wciąż zamknięte... Zaczęło to niepokoić służącego i poszedł po radę do ks. kapelana. Zapukano do drzwi — żadnéj odpowiedzi. Wówczas ks. kapelan i służba weszli drugiemi drzwiami do czerwonego saloniku i zastali Kardynała leżącego na wznak na kanapce, głowa opadła już na piersi, oznaki śmierci były widocznemi. Działo się to wszystko o godzinie trzy kwadranse na siódmą. Zawezwany lekarz oświadczył, iż śmierć musiała nastąpić najmniéj na dwie godziny przedtem.

Pierwszą osobą, któréj służba dała znać o katastrofie, był młody ks. Odescalchi, mieszkający opodal na placu ś. Apostołów.... Późnym wieczorem zawiadomiono téż zarząd OO. Zmartwychwstańców w Kolegium Polskiem, zwłaszcza O. Konstantego Czorbę, bliskiego krewnego ś. p. Kardynała... Dano téż znać natychmiast do Watykanu i wyprawiono depesze do Warszawy i do Krakowa...

Dziś zrana O. Czorba i inni OO. Zmartwychwstańcy mieli msze św. w kaplicy prywatnéj zmarłego Kardynała. Znaleziono téż jego testament, w którym niema żadnéj wzmianki gdzie pragnie być pochowanym. Dotychczas nie nadeszły jeszcze dyspozycye z Watykanu co do pogrzebu. Według zwyczajów miejscowych, miałby się on odbyć trzeciego dnia po śmierci, t. j. jutro w sobotę prawdopodobnie w pobliskim kościele śś. Apostołów. O ile słyszę, ciało zmarłego Kardynała spocznie tymczasowo na cmentarzu św. Wawrzyńca w grobie księżnéj Odescalchi. Testament ś. p. Kardynała wymienia jako egzekutorów hr. Artura Potockiego i msgr. Ferrata, nuncyusza w Brukseli a dawniéj audytora nuncyatury paryskiéj, za czasu sprawowania tego poselstwa przez Kardynała Czackiego, i komandora Campana, osobistego przyjaciela nieboszczyka.

Wieść o śmierci naszego Kardynała rozeszła się po mieście dopiero dziś koło południa, wraz z wieścią o zgonie cesarza Wilhelma.

W téj chwili dowiaduję się, że pogrzeb odbędzie się jutro po południu o godzinie 4 z kościoła śś. Apostołów na cmentarz św. Wawrzyńca. Nabożeństwo żałobne naznaczono na wtorek w tymże kościele.

---

## XXIV Sejm prowincyonalny
### W. Księstwa Poznańskiego.

**Poznań**, 13 marca.

(Czwarte posiedzenie plenarne.)

Załatwiono:

1) Etat administracyi gmachu stanów prowincyonalnych na rok 1888/89 i lata następne ustanowiono w dochodzie i rozchodzie na 5600 marek.

2) Upoważniono prowincyonalną komisyą administracyjną do zamknięcia, po porozumieniu się z odnośnemi władzami państwowemi, szkół rólniczych w Polskiéjwsi i Wojnowie, i do użycia wyznaczonych na to funduszów na zapomogę dla szkół zimowych dla rólników.

3) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o administracyi prowincyonalnego zakładu dla ogrodników w Kozminie.

4) Uchwalono kwotę 79,407 marek 98 fen. na pokrycie niedoboru w funduszu na popieranie melioracyi krajowych, a fundusz etatowy na te melioracye podwyższyć o 16,000 marek, to jest do sumy 50,000 m. Komisyi prowincyonalnéj zlecono, aby, zanim podniesie fundusz powyższy, zbadała, czy i o ile melioracye danego gruntu jest potrzebną i korzystną dla ogólnéj kultury kraju i aby stanie interesentów się przekonała.

5) W sprawie regulacyi Baryczy i jéj dopływów Orli i Masły objął sejm ze względu tych interesentów, których grunta leżą w całości lub w części w obrębie W. Księstwa Poznańskiego, a którzy należą, lub należeć mają do stowarzyszenia melioracyjnego, roczną amortyzacyą pożyczki melioracyjnéj po 1 procent; pod pewnemi warunkami przyjęto także roczne oprocentowanie, o ile ono wynosi więcéj, jak $2^1/_2$ procent.

6) Podania Stowarzyszenia odwodniania i nawodniania w Keyni, oraz Stowarzyszenia odwodniania jeziora biechowskiego załatwione są uchwałą pod 4). Podania te przekazano do dalszego traktowania prowincyonalnéj komisyi administracyjnéj.

7) Podanie Stowarzyszenia odwodnienia w Owczych Głowach i Rogoźnie i podanie o zapomogę prowincyonalną na melioracyą pobrzeża zgniłéj Baryczy przekazano prowincyonalnéj komisyi administracyjnéj do zbadania i decyzyi.

8) Odrzucono podanie Stowarzyszenia regulacyi Wełny o zniżenie stopy procentowéj.

9) Przeciwko przedłożonemu projektowi nowéj ustawy o rybołóstwie dla W. Ks. Poznańskiego nie miał sejm nic do nadmienienia.

10) Odrzucono wniosek powiatu witkowskiego o udzielenie 50,000 marek na budowę gmachu dla stanów powiatowych.

11) Na utrzymanie przygotowawczéj szkoły przemysłowéj w Poznaniu przeznaczono rocznie 3000 marek.

12) Udzielono pokwitowania rachunkom z funduszów budowy dróg i żwirówek za czas od 1 kwietnia 1883 do końca marca 1886.

13) Odrzucono podanie Rudolfa Fliegera z Pniew o przyznanie mu prawa własności do pewnéj ilości kamieni na szosie z Pniew do Brójska.

14) Wniosek dominium w Konarzewie o wybudowanie drogi przekazano do dalszego załatwienia komisyi prowincyonalnéj dla budowy dróg i żwirówek.

15) Nad wnioskiem o budowę kolei żelaznéj z Kistrzyna na Skwierzynę do Wierzbna przeszedł sejm do porządku obrad.

16) Przy przedłożeniu sprawozdania o stanie prowincyonalnego Stowarzyszenia od ognia do końca marca r. 1887 uchwalono, aby Stowarzyszenie to w interesie zabezpieczonych dokonywało dokładnéj rewizyi taks, przez taksatorów dokonanych, celem uniknięcia wygórowanych zabezpieczeń, tak iżby w razie pożaru nie potrzeba było sumy zabezpieczonéj obniżać.

17) Udzielono pokwitowania rachunkom z administracyi funduszów prowincyonalnego stowarzyszenia od ognia za lata 1884/85, 1885/86 i 1886/87. Przytém uchwalono, podać burmistrzom i komisarzom obwodowym do wiadomości, że zwyczajne widymacye kwitów zupełnie wystarczają i nie podpadają ostemplowaniu.

18) Sejm poparł podania rybaków w Dzidnie i Józefa Glinki w Żninie o udzielenie wynagrodzenia za straty z powodu pożaru, i pozostawił decyzyą dyrekcyi prowincyonalnego Stowarzyszenia od ognia co do wypłaty 75 mr. chałupnikowi Radlewskiemu z Radomierza. Nad podaniami R. Zeidkego z Przylubia Polskiego i Ponkowskiego o wynagrodzenie za straty z powodu pożaru, przeszedł sejm do porządku obrad.

Następne posiedzenie jutro.

Sprostowanie. Etat dla zakładu obłąkanych w Owinskach wynosi na następne trzy (a nie dwa) lata w zwyczajnych dochodach i rozchodach 272,900 mr, w nadzwyczajnych 26,000 mr., razem więc rocznie 298,900 mr.

---

## Kronika
### miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 15 marca

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował pierwszego pastora Lohoffa w Köslin superintendentem.

---

* *Na denuncyacyą* z dnia 7 b. m. zawezwano dziś malarza p. Lisieckiego na policyą w sprawie udzielania przez niego kilku swoim i obcym dzieciom prywatnie i bezpłatnie nauki języka polskiego. P. Lisiecki oświadczył, że mu — zdaniem jego — jest to dozwolone, gdyż żadnego za to wynagrodzenia nie pobiera. Zagrożono mu ostatecznie karą do 300 marek, jeżeli się poważy dzieci uczyć. (Dziwne to zaiste postępowanie wobec mów i zapewnień ministra p. Gosslera.)

Przy oświadczeniu pana Lisieckiego, że jako Polak czuje się zobowiązanym do uczenia dzieci tego, czego szkoła nie daje, a co — jego zdaniem — jest dzieciom koniecznie potrzebne, odpowiedział indagujący urzędnik, że pan Lisiecki nie jest Polakiem, bo wszyscy, żyjący w Niemczech, są bez wyjątku Niemcami, — przeciwko czemu pan L. stanowczo zaprotestował, dodając, że jest Polakiem, żyjącym pod panowaniem pruskiém.

Komentarz tu zapewne zbyteczny.

* *Z Kurnika* donoszą do „Posener Tagebl.,“ że i tamże, pomimo protestu ks. prob. Rybickiego, nakazał landrat śremski otworzyć dzwonnicę i na koszt ks. proboszcza dzwonić.

* **Na świeczniki** do kaplicy św. Stanisława Kostki w Rzymie złożyli dzisiaj: X. Gieburowski 3 marki. X. 7 marek.

* **Na kościół w Wutrynach** (Prusy Zach.) Z przeniesienia 38 marek. X. Gieburowski 3 marki. — Razem 41 marek.

* **Mróz** dochodził dziś zrana do 17,5 stopni C.

* **Woda w Warcie** przybrała od wczoraj południa do dziś zrana o 50 cm. t. j. z 2,86 m. do 3.36 m.

Z Pogorzelicy telegrafuje główny urząd celny iż stan wody wynosi tam dziś 15 marca 3,60 m. (opadła od wczoraj o 60 cm.).

* **Szwajcarskie** diorama zostanie dziś nieodwołalnie zwinięte.

* **Z powodu** śmierci cesarza Wilhelma mają z rozporządzenia magistratu biusty cesarza oraz katedry w klasach szkół miejskich przez 6 tygodni być okryte krepą; — nadto mają nauczyciele nosić przez 6 tygodni krepę na lewym rękawie.

* **Spis** obywateli poznańskich płacących podatek gruntowy i budowlany na rok 1888/89 wyłożony będzie od jutra piątku przez tydzień w miejskiem biurze podatkowem przy ulicy Koziéj nr. 8, pokoju nr. 4.

* **Łobżenica.** Majętność Kosztowo obejmująca 238 hekt. areału, ma być w dniu 18 kwietnia w sądzie tutejszym sprzedana.

* **Piła.** Rzeczka Gda, płynąca także przez miasto nasze, zamieniła się po ostatniéj odwilży w bystrą rzekę i zamieniła łąki i pola w obszerne jeziora. W kilku miejscach zalała i szosę do Jastrowa. Pod Lubianką woda podmełła murowaną stodołę, którą uszkodziła. Drogi są zalane, a woda odpływa bardzo powoli.

* **Wschowa.** Folwark Teofila Piątkowskiego w Nowéj wsi, obejmujący 136 hekt. areału, ma być w dniu 2 maja w sądzie tutejszym sprzedany.

* **Z Olsztyna** donoszą, że wskutek zamieci śnieżnych została przerwana komunikacya na kolejach: Olsztyn-Szczytno, Dobremiasto-Melzak, Kolbudy-Melzak do Brunsbergi. — Daléj przerwane są komunikacye na kolejach: Toruń, Kornatowo, Kwidzyn i Malbork, Kornatowo-Chełmno, Gardeja, Jabłonowo, Działdowo, Ostaszewo do Chełmży. Natomiast na kolejach Toruń-Aleksandrowo, Toruń-Olsztyn, Kornatowo, Grudziądz, Kwidzyna, kursują pociągi.

* **Z Suwałk** donoszą do gazet niemieckich, że tamże przybyło ponownie 6000 piechoty.

---

Paryż, 14 marca. Dyrektor t. z. „Opéra comique“ p. Carvalho, i pompier André, którzy przez sąd poprawczy za opieszałość przy powstaniu i gaszeniu ognia w gmachu opery na jedno i dwumiesięczne więzienie skazanymi zostali, zostali obecnie przez sąd apelacyjny uwolnieni. Cywilni powodowie, którzy w procesie udział wzięli, zostali ze skargą oddaleni; ponoszą oni nadto koszta procesu. W powodach wyroku zarzucono państwowym władzom opieszałość, z jaką znosiły wadliwy stan teatru opery komicznéj, zagrażający publicznemu bezpieczeństwu.

Paryż, 15 marca. „Journ. Offic.“ publikuje potwierdzone przez prezydenta sprawozdanie ministra wojny, zawierające szczegóły dawniejszego zachowywania się jenerała Boulangera. — Według tego był jenerał Boulanger trzy razy bez urlopu w Paryżu. — Sprawozdanie konstatuje ważność takiego lekceważenia karności wojskowéj, mianowicie, gdy popełniona została przez jenerała i proponuje, aby Boulangera przeniesiono w stan nieaktywności.

---

### Przybyli do Poznania.

Poznań, 14 marca.

**KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.**

Ossowski z Montowa, Raeck z Lignicy, Grundwald z bratem z Bliżyc, Bloch z Monachium, Breziński z Królestwa.

---


## (Nadesłano).

**Uwaga dla palących!** Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

*Amatorzy i znawcy papierosów.*


---

### Telegram giełdowy

**Berlin**, 15 marca 1888. (Kursa końcowe).

| Kurs z dnia | 14 | 15 |
|---|---|---|
| **Pszenica** słabiéj. | | |
| kwiecień-maj | 164 — | 163 25 |
| czerwiec-lipiec | 168 75 | 168 25 |
| **Żyto** słabiéj. | | |
| kwiecień-maj | 119 — | 119 — |
| czerwiec-lipiec | 123 — | 123 — |
| na lipiec-sierpień | 125 — | 125 — |
| **Olej rzep.** spok. | | |
| na kwiecień-maj | 45 60 | 45 70 |
| na wrzesień-październik | 46 50 | 46 60 |
| **Okowita** staléj. | | |
| opodatkowana | | |
| w miejscu | 96 10 | 96 40 |
| na kwiecień-maj | 96 — | 96 40 |
| na maj-czerwiec | 97 — | 97 30 |
| eksportowa | 29 70 | 30 10 |
| na kwiecień-maj | 31 10 | 31 30 |
| na maj-czerwiec | 31 60 | 31 80 |
| spożywcza | 48 20 | 48 60 |
| na kwiecień-maj | 49 70 | 49 80 |
| na maj-czerwiec | 50 30 | 50 40 |
| **Owies** | | |
| na kwiecień-maj | 114 — | 113 50 |
| Wyp.-żyta wsp. | | |
| Wyp.-okowity kw. | 0,000 | 0,000 |

| Kurs z dnia | 13 | 14 |
|---|---|---|
| Consol. 4% | 106 70 | 106 80 |
| Poznańskie 4% listy zastawne | 102 60 | 102 75 |
| Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne | 99 50 | 99 50 |
| Poznańskie listy rentowe | 104 50 | 104 50 |
| Austryackie banknoty | 160 40 | 160 30 |
| Austryackie renta srebrne | 63 25 | 63 25 |
| Rosyjskie banknoty | 165 20 | 165 75 |
| Rosyjskie consol. 1871 | 89 40 | 89 60 |
| Rosyjskie listy zastawne | 81 10 | 81 30 |
| Polskie 5% listy zastawne | 50 70 | 51 60 |
| Polskie likwidacyjne listy zast. | 45 — | 46 — |
| Węgierskie 4% renta złote | 77 10 | 77 25 |
| Austryackie kredytowe akcye | 138 25 | 138 40 |
| Austryackie francuskie koleje | 86 — | 86 — |
| Lombardy | 29 40 | 29 25 |
| Usposob. stałe. | | |

**Szczecin**, 15 marca 1888. (Kursa konc.)

| Kurs z dnia | 14 | 15 |
|---|---|---|
| **Pszenica** niezm. | | |
| na kwiecień-maj | 165 — | 165 — |
| na czerwiec-lipiec | 169 50 | 169 — |
| na wrzesień-październik | — — | — — |
| **Żyto** niezm. | | |
| na kwiecień-maj | 115 — | 115 — |
| na czerwiec-lipiec | 119 50 | 119 50 |
| na wrzesień-październik | — — | — — |
| **Olej rzep.** stałe. | | |
| na kwiecień-maj | 44 — | 45 50 |
| na wrzesień-październik | 45 50 | 46 — |
| **Okowita** spok. | | |
| w miejscu spożywcza | 47 40 | 47 40 |
| „ eksportowa | 39 20 | 39 20 |
| „ na kwiec.-maj spożywcza | — — | — — |
| „ „ eksportowa | 31 — | 30 60 |
| **Petroleum** | | |
| w miejscu | 13 10 | 13 10 |

## Stan powietrza.

Dnia 14 marca 1888 r. o 8 godzinie rano.

| Stacye. | Barometr. | Wiatr. | | Stan powietrza. | Temper. C. |
|---|---|---|---|---|---|
| Mulaghmore . . | 740 | W. | 2 | zachm. | 2 |
| Aberdeen . . . | 749 | Płd.Płd.W. | 8 | zachm. | 1 |
| Chrystiansund . | 758 | Płd.Płd.W. | 1 | bez chmur | —3 |
| Kopenhaga. . . | 758 | Płn.W. | 3 | pochmurno | —9 |
| Sztokholm . . . | 761 | Płn.Płn.Z. | 2 | zachm. | —14 |
| Haparanda . . . | 763 | spokojnie. | | zachm. | —23 |
| Petersburg . . . | 765 | W.Płn W. | 1 | bez chmur | —24 |
| Moskwa . . . . | 755 | Płn.W. | 1 | pogodne | 20 |
| Kork, Queenst. | 741 | Z. | 3 | bez chmur | 4 |
| Brest . . . . . | — | — | — | — | — |
| Helder . . . . . | 751 | W.Płd.W. | 4 | pochmurno | —3 |
| Sylt. . . . . | 757 | W.Płd.W. | 3 | bez chmur | —7 |
| Hamburg. . [1] | 756 | W. | 3 | zachm. | —8 |
| Swinemünde . [2] | 756 | spokojnie. | | pochmurno | —9 |
| Neufahrwasser. | 756 | Płn.W. | 3 | pochmurno | —10 |
| Kłajpeda. . . . | 758 | W.Płn.W. | 3 | bez chmur | —19 |
| Paryż . . . . . | — | — | — | — | — |
| Monaster. . . . | 754 | Płd.W. | 5 | pochmurno | —4 |
| Karlsruhe . . . | 754 | Płn.W. | 1 | śnieg | 1 |
| Wiesbaden. . . | 754 | Płn.W. | 3 | zachm. | —1 |
| Monachium . . | 754 | W. | 3 | śnieg | 0 |
| Kamienica . . [3] | 757 | Płn. | 3 | pochmurno | —7 |
| Berlin . . . . | 757 | Płn.Z. | 3 | śnieg | —9 |
| Wiedeń. . . . | 754 | Płn.Z. | 1 | śnieg | 2 |
| Wrocław. . . . | 754 | Z. | 4 | zachm. | —7 |
| Isle d'Aix . . . | — | — | — | — | — |
| Nizza. . . . . | — | — | — | — | — |
| Tryest . . . . | 756 | spokojnie. | | pochmurno | 5 |

[1]) Wysokość śniegu 11 cm. [2]) Nocą śnieg. [3]) Wysokość śniegu 12 cm.

**Uwaga.** Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

### Pogląd na stan powietrza.

Głębokie minimum poniżéj 740 mm. leży ponad Irlandyą, a maximum ponad Finlandyą przybrało. Przy słabym wietrzyku z W. panuje ponad Europą centralną powietrze dość pomrockie i prawie wszędzie jest zimniéj. Granica mrozu idzie od Yarmouth przez Kaiserslautern do Monachium. Hamburg melduje 8, Berlin 9, Nowy port 10, Królewiec i Kłajpeda 19 st. zimna. Wysokość śniegu w Hamburgu 11, w Berlinie 12 cm.

### Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w marcu.

| Data i godzina | Barometr | Wiatr | Stan powietrza | Temp. w. Cel |
|---|---|---|---|---|
| 14. Pop. 2 | 749,4 | Płn. um. | pogodne | — 8,4 |
| 14. Wie. 9 | 749,5 | Płn słaby | pogodne[1]) | —12,2 |
| 15. Ran 7 | 747,9 | Płn. słaby. | pogodne | —17,5 |

[1]) Nocą i przed południem śnieg.

Dnia 14 marca maximum ciepła — 6°4 Cel.
„ „ minimum ciepła — 12 9 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Mróz, częstokroć pochmurno ze śniegami przy przeważnie lekkiém lub słabym wietrzyku.

## Gospodarstwo narodowe i przemysł.

**Brunświcka 4-procentowa pożyczka krajowa.** Najbliższe ciągnienie odbędzie się w końcu marca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **4 procent,** zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französisch Str. Nr. 18, za premią 12 fen. za 100 marek.

(W) **Poznań,** 15 marca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: mróz.

Zyto stale.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano — cent., marzec 104,50 ofiar., marzec-kwiecień 104,50 ofiar., kwiecień-maj 105,— ofiar., wrzesień-październik 113,50 płac.

Owies wyżéj.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) tow. opodat —,— pł., 50-ta 46,40 płc., 70-ta 28,40 płac., na kwiecień maj 50 ta 47,10 ofiar., 70-ta 29,10 płc.

(Sprawozdanie urzędowe).

Żyto. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedziana —,— mrk., za marzec —,— mk., kwiecień —,— mk. kwiecień-maj 104,50 m., wrzesień październik 113,50 m.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,0% Tralles. Wypowiedzia o — litrów. Cena wypowiedziana —,—, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodatk. 46,30 mk., 70 m. opodtk. 28,30 m.

(W). **Poznań,** 15 marca. Ceny ruski. Pszenica nr 90. 11 00 11 50 mrk. nr. 0 10,25—10 50 mrk., rżanna nr. 00 i 1 8 25 8,50 mrk. po 50 kilogr.

**Bydgoszcz,** 14 marca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica: piękna 148—150 m., średni gatunek 145—147 m., pośledni gatunek 140—144 mrk.

Żyto: w miejscu krajowy 92—100, w średnim towarze —,— m., w poślednim —,— m.

Jęczmień nom.. do browarów 110—115 m wielki i mały 95—100 mrk.

Owies nom.. w miejscu według jakości 95 do 102 marek, pośledn —,—.

Groch nom. wrzący 130 136 na paszę 100 do 105 marek.

Okowita 50-ta 45,50 m., 70-ta 26,60 m.

**Wrocław,** 14 marca 1888.

Koniczyna czerwona słabo, pośledna 22—24, śred. 25—30, delik. 31—36, bardzo delik. 37—40.

Koniczyna biała spok., pośled. 15—22, śred. 23—32, delik. 33—36, bardzo delik. 37—42.

Żyto (za 1000 fun., cicho. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — m., marzec 109,00 żąd., marzec-kwiecień 109,0 żąd., kwiecień-maj 109,— żąd., maj-czerwiec 113,— żądano, czerwiec-lipiec 118,— żąd., wrzesień-październik 124,— żądano.

Owies. Wypowiedziano — centn. na miesiąc bieżący 102,— żąd., marzec kwiec. —,— żąd., kwiecień-maj 105 żąd., maj-czerwiec 108,— żąd., czerwiec-lipiec 111,— żąd.

Olej rzepakowy spok. wypowiedz — cena w miejscu —,— żądano na marzec 46— żąd., marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj 45,— żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedziano —, na marzec (50-ta) 4 ,80 ofiar., (70-ta) 27,80 ofiar., na marzec-kw. oclona —,— pł., kwiecień-maj (50-ta) 47,50 żąd., (70-ta) —,— ofiar., maj-czerwiec 48,20 ofiar., czerwiec-lipiec 49,00 ofiar., lipiec-sierpień 50,00 ofiar., sierpień wrzesień 50,80 żąd.

**Cena wypowiedziana na dzień 15 marca:** Żyto 109,— mrk., pszenica — mrk., owies 102,— mrk. rzepak —,— mrk. olej rzepakowy 46,—.

Cena typowe z. okowity (excl. 50 mk. podatk. konsumc.) na dzień 14 marca (50-ta) 45,80 mrk. (70-ta) 27,80 mrk.

Ceny targowe z dnia 14 marca 1888.

| Postanowienia | Za 100 kilogramów | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | ciężki | | średni | | lekki tower | | | |
| | najwyż. | najniż. | najwyż. | najniż. | najwyż. | najniż. | | |
| deputacyi targow. | M. | F. | M. | F. | M. | F. | M. | F. |
| Pszenica biała | 16 | 50 | 16 | 30 | 16 | 10 | 15 | 60 | 15 | 30 | 15 | 10 |
| „ żółta | 16 | 40 | 16 | 20 | 15 | 70 | 15 | 50 | 15 | 30 | 15 | 10 |
| Żyto | 11 | 20 | 10 | 90 | 10 | 60 | 10 | 30 | 10 | 10 | 9 | 80 |
| Jęczmień | 13 | 50 | 12 | 00 | 11 | 50 | 10 | 50 | 9 | 50 | 9 | 00 |
| Owies | 10 | 40 | 10 | 20 | 9 | 90 | 9 | 70 | 9 | 50 | 9 | 20 |
| Groch | 15 | — | 14 | 50 | 14 | 00 | 13 | 00 | 13 | — | 0 | 50 |

| Postanowienia komisyi handlowéj. | TOWAR piękny | | średni | | pośledni | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Rzep . . . 100 klg | 20 | 30 | 19 | 80 | 18 | 80 |
| Rzepik zimowy „ „ | 19 | 90 | 18 | 90 | 18 | 60 |
| Rzepik latowy „ „ | 21 | 20 | 20 | 20 | 19 | 10 |
| Lnica . . . . „ | 19 | 00 | 16 | 50 | 15 | 50 |

**Berlin,** 14 marca. (Sprawozdanie urzędowe). Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 157 do 175 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 163,50—164,00, na maj-czerwiec płacono 165,75—166,50, żąd. —, na czerwiec-lipiec pł. 168,25—169,00, żąd. —, na lipiec-sierpień płac. —,—, na wrzesień-październik płac. 171,50=172,00. Wypowiedziano —,— ton. Cena wypowieziana —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 107—118 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj pł. 118,75—118,50—119,25, maj-czerwiec płacono 121.00—120,50, na czerwiec-lipiec płc. 122,50—123,00, żąd. —, na lipiec-sierpień pł. 124,50—125,00, na wrzesień-październik pł. 126,75—127,00. Wypowiedziano — ton. Cena —.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 107 do 128 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, kwiecień-maj płac. 113,75—114,00, na maj-czerwiec płacono 116,—, na czerwiec-lipiec płac. 118,—, na lipiec-sierpień płacono 119,00—118,75 Wypow. —,— ton Cena —,—.

Kukurudza w miejscu płac. 118—122 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,— na kwiecień-maj płacono 120,00. Wypowiedziano —— ton. Cena —,— mrk.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płac. 45,0 mrk., w miejscu z beczką płc. —,— m., na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płac. 45,4—45,6, na maj-czerwiec płacono 45,8, na czerwiec-lipiec płacono 46,0, na wrzesień-październik płacono 46,5. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,—.

**Szczecin,** 14 marca.

Pszenica niezm., za 1000 kilogr. w miejscu kraj. 157—163 płac., marzec — nom., kwiecień-maj 165,0 płac., —,— ofiar. i żąd., maj-czerwiec 167,5—167 pł., — ofiar., czerwiec-lipiec 169—169,5 płac., wrzesień-październik —,— płacono.

Żyto niezm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 101—112,0 pł., marzec — nom., kwiecień-maj 115,0 płac., maj-czerwiec 117,0 ofiar., —,— płac. czerwiec-lipiec 119,5 płac., — ofiar.

Owies niezm., za 1000 kilogr. w miejscu pomorski 101—108 płac.

Jęczmień bez interesu.

Olej rzepiowy stale, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki z składów 45,5 żąd., marzec 45,00 żąd., kwiecień-maj 45,00 żąd., wrzesień-październik 45,5 żąd.

Okowita wyżéj, za 10,000 litr-pret. w miejscu bez beczki —,— opodat. pł., 50-ta 47,4 ofiar., 70-ta 29,6 płac., marzec — opodat., kwiecień-maj —,— opodat. żąd. i ofiar., 70-ta 31,0 płc., sierpień-wrzesień 70-ta 34,0 płac.

**Hamburg.** 14 marca. Okowita wyżéj, za na marzec 20¼ żąd., kwiecień-maj 20¼ żąd., maj-czerwiec 20⅜ żąd., czerwiec-lipiec 21¼ żąd. — Kawa good average Santos za maj 53—, za wrzesień 52—, za grudzień 52— żąd. Usposobienie stale Obrót 1500 miechów.

**Magdeburg,** 14 marca. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 24,50. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 23,50. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 19.75. Usposobienie stale. Mielona rafin. z beczką 28,50. Miel. Melis I z beczką 27,25. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za marzec 14,57½ płac., 14,62½ żąd., kwiecień 14,70 płac. 14,80 żąd., czerwiec-lipiec 15,05— płac., —,— żąd., październik-grudzień 12,75 pł. 13,00 żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym ctr. —,—.


# W dniu pogrzebu

zgasłego

# Cesarza Wilhelma

będą biura nasze zamknięte.

**Adwokaci** (1665)

przy sądach poznańskich.

## Bürger der Stadt Posen!

Die Beisetzung der irdischen Hülle weiland Seiner Majestät unseres geliebten Kaisers und Königs

## Wilhelm I.

wird Freitag, den 16. dieses Monats zu Charlottenburg erfolgen.

Seine Majestät der regierende Kaiser und König Friedrich III. haben im Vertrauen auf den pietätvollen Sinn Seines Volkes von dem Erlasse bindender Vorschriften über die Formen der Landestrauer abgesehen, es vielmehr der eigenen und freien Entschliessung eines jeden Staatsbürgers überlassen, in welcher Art und in welchem Umfange er seiner Trauer Ausdruck geben wolle.

Wir sind überzeugt, dass unsere Bürgerschaft in allen ihren Theilen von dem Wunsche beseelt ist, sich dieses Allerhöchsten Vertrauens werth zu zeigen, und wir glauben im Sinne der gesammten Bevölkerung zu handeln, indem wir die Bitte aussprechen,

den Tag der Beerdigung unseres grossen Kaisers in der Stille sonntäglicher Ruhe zu begehen, insbesondere alle Läden und Geschäfte an diesem Tage von 10 Uhr Vormittags ab geschlossen zu halten. (1669)

Posen, im Maerz 1888.

**Die Mitglieder**

des Magistrats und der Stadtverordneten-Versammlung.

**Cenniki na życzenie gratis i franko.**

Cenniki na życzenia gratis i franko.

Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam:

**Urządzenie kompletne z doborowych i trwałych mebli**

do 2 pokoi 196 Marek do 3 pokoi 470 Marek
wykwintne do 3 pokoi 975 M. wykwintne do 4 pokoi 1563 M.

i t. d. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (154)

Ceny pojedyńczych części urządzenia obliczają się **nie wyżéj** jak w cenniku.

**A. Andruszewski,**

Magazyn mebli,

**Wielka Rycerska ul. 8.**

**Cenniki na życzenie gratis i franko.**

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Nakładem i czcionkami drukarni **Dziennika Poznańskiego** wyjdzie w tych dniach:

**List otwarty**

do społeczeństwa polskiego **w sprawie naszych elementarzy.**

Cena za egzemplarz **20 fen.,** z przesyłką **30 fen**

Zwracamy na broszurkę tę uwagę Szanownych Czytelników naszych ze względu na ważność kwestyi, którą rozbiera.

Przedpłatę, którą najłatwiéj przesłać można w znaczkach pocztowych, przyjmuje Drukarnia Dziennika Poznańskiego. (1672)

**Karmelki zaprawione babką,** nadzwyczaj skuteczne na **kaszel, chrypkę** i **zaflegmienie,** paczka po 30 fen., pudełko po 50 fen., **Miód zaprawiony koprem,** sok na kaszel, przyjemnego smaku, butelkę po 50 fen. i 1 m. poleca

**Czerwona apteka**

w Poznaniu, Rynek 37.

**Zakład malowania na szkle A. REDNER,**

*Wrocław, Monhauptstr. 7*

wykonuje malowidła na szkle, jak figury, kobierce, herby; bogate i skromne oprawy okien w ołów dla kościoła i budynków prywatnych. Ceny umiarkowane. Najlepsze polecenia. Odpłaty ratami. Na żądanie przesyła się szkice. (913)

**Zakład artystyczny**

do wykonywania

**haftów kościelnych**

**w Wrocławiu,**

**Gneisenaustrasse 15,**

poleca się do wykonywania przyborów kościelnych wszelkiego rodzaju, do wykonywania artystycznych haftów kościelnych jako i przenoszenia starych haftów na nowe materye. (1255)

Hilaria Jeske.

# Anioł Pański

czyli

Zbiór nabożeństwa dla dzieci obojga płci.

Z aprobatą Władzy Duchownéj. Stron przeszło 180. Cena za oprawny egz. 25 fen., z przesyłką 35 fen. Odwrotnie wysełа

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Przyjmuję chorych od godziny 10—12 przed południem i od godziny 3—5 po południu.
Poliklinika bezpłatna od godziny ½9—10. (1604)

**Dr. W. Stan,** b. asystent prof. Jurasza w Heidelbergu,

**Specyalista w chorobach gardła, nosa i uszu.**

Poznań, Sty Marcin 14, I.

# Jasiński i Ołyński

**Główny skład świec kościelnych**

z fabryki (108)

**Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odrą**

(założonéj w r. 1777)

polecają pod gwarancyą za najczystszy wosk biały pszczelny

**Swiece ołtarzowe**

Marka ochronna **„Gwiazda."**

opakowania i **kosztów przesyłki** nie obliczamy.

**Oléj do palenia**

w wyborowym gatunku,

**Kadzidło i bursztyn.**

**Kucharz Wielkopolski**

przez *Maryą Ślężańską.* Cena egzemplarza nieoprawnego 2 mrk. 50 fen., oprawnego 2 mrk. 80 fen., porto 20 fen.

**Kuchnia postna**

przez *M. Ślężańską.* Cena egzemplarza nieoprawnego 1 mrk. 50 fen., oprawnego 1 mrk. 80 fen. (536)

**Pieczywo domowe**

przez *M. Ślężańską.* Cena egzemplarza 60 fen.

Do nabycia po wszystkich księgarniach i u autorki ulica Strzelecka nr. 28a. p.

# R. BARCIKOWSKI,

**Poznań, Bazar,**

poleca po cenach nader przystępnych (605)

**Herbatę karawanową** funt po 7,50 mrk.
**Herbaty chińskie** funt po 6, 5, 4, 3 mrk.
**Prósze herbaciane** funt po 2 mrk.
**Koniak prawdziwy francuzki, importowane araki i rum.**
**Wanilę burbońską, oliwę niceńską,** kwas i sok cytrynowy, ocet winny do konserwów.
**Cacao holenderskie** Blockera i van Haagena, czekolady, żelatynę białą i różową.

Figury i obrazy

**Chrystusa do grobu**

poleca

**J. KOMENDZIŃSKI,**

Skład sprzętów kościelnych i zakład malarski,

**Sty Marcin nr. 9.** (1671)

**Biuro pedagogiczne** Prof. Ch. Brandenburga prowadzone przez **Mrs. L. Plate,** Amsinckstr. 25, ptr., w Hamburgu poleca franc. bony, guwernantki i wychowawczynie. (1524)

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż przy moim od wielu lat istniejącym zakładzie malarskim otworzyłem (1537)

**Skład sprzętów kościelnych**

jako to: **ołtarzyków do noszenia** w rozmaitych stylach, **chorągwi, baldachimów, kiere, lichtarzy, latarek, krzyży, marszałków, lamp wieczných i pająków** z brązu, żelaza, posrebrzanych i emaliowanych, **obrazów św. Pańskich, figur Chrystusa do grobu** oraz wszelkich przedmiotów do ozdoby świątyń Pańskich.

Gruntowna i fachowa znajomość upiększania kościołów i wszechstronne uznanie dają mi rękojmią, że i na tem polu pozyskam względy Wielebnego Duchowieństwa, mojem zaś staraniem będzie przez towar rzetelny i nizkie ceny, położonemu we mnie zaufaniu godnie odpowiedzieć.

Licząc na poparcie, przyrzekam skorą i rzetelną usługę.

**J. Komendziński,**

**Skład sprzętów kościel., zakład pozłotniczy i malarski,**

Poznań. Sw. Marcin nr. 9.

# Wańtuchy

**do brudnéj wełny**

(1439) poleca

**Z. Mazurkiewicz,**

Poznań, ul. Bismarka 10.

# Aukcya bydła w Borku

st. kolei Koźmin i Jarocin, odbędzie się **dnia 21-go marca rb. o godzinie 12** i to na

1. **16 jałowic 2-letnich cielnych**
2. **12 stadników 1 i 1½ rocznych** } czystéj krwi oldenburgskiéj.
3. **1 stadnika importowanego**
4. **15 dwuletnich wołców,** oprócz tego wystawionych będzie na sprzedaż **15 baranów czystéj krwi Rambouillet.** (1547)

**Prawdziwym skarbem**

dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:

**Dra Retau'a**

**Ochrona własna.**

Polskie wydanie z ilustracyami 1 mrk. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie.** Sprowadzić można **przez magazyn nakładowy w Lipsku.** (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnią. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1244)

**Swieże morskie cebule,** radykalny środek na wyniszczenie szczurów i myszy, nie są trucizną a zabijają tylko gryzonie. 1 kilo 1 mrk. Paczka pocztowa ważąca 5 kilogram. za 5 marek z przesyłką. (2209)

**Czerwona apteka**

w Poznaniu, Rynek nr. 37.

Przyjmuję (1666)

**studentów na stancyą**

z niższych klas gimnazyalnych, pomieszkanie wygodne, opieka jak najtroskliwsza, pomoc w naukach i fortepian w domu.

**S. Trąmpczyńka,**

ul. Wiedeńska nr. 6. — Od 1-go ul. Półwiejska nr. 18. parter.

**Najlepsze masło stołowe**

codziennie świeże, średnie i kuchenne do pieczenia. (1667)

**Sery**

w różnych gatunkach, jako też **grzyby litewskie**

poleca po najtańszych cenach

**S. Opieszyński**

Skład masła i łakoci,

**ulica Jezuicka 2.**

Od 1-go kwietnia t. r. życzyłabym sobie przyjąć miejsce jako

**gospodyni,**

jak najchętniéj pod zarządem pani. Zgłoszenia przyjmuje **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego** pod literą S. P. 1670.

**Osoba**

w średnim wieku, która pełniła obowiązki gospodyni, z dobrem świadectwem z kilkoletniego pobytu, poszukuje miejsca na probostwie na wieś od 1 maja. Bliższych wiadomości udzieli **Kuryer Poznański sub W. K. 1663.**

**Młodzieniec**

z dobrem przygotowaniem szkólnem znajdzie miejsce jako uczeń w handlu towarów kolonialnych (1650)

**J. N. Leitgebra**

w Poznaniu.



Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.